Kraków dnia 1 Sierpnia 1878 r.

DJABEŁ



ROK 10. Nr. 14.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 24. — Rękopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 24** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**).

Numer pojedynczy 20 ct.

Do Księdza Józefa Korwin Kossakowskiego

koadjutora biskupa Wileńskiego.

(Rękopis z końca przeszłego wieku, znaleziony w archiwum grodzkiem m. Wilna — szczególny różnemi ciekawościami a najbardziej tem, że podpisany przez jakiegoś **Dyabolusa.**)

Chociaż to życie takie jest głupie,
Nieźli są ludzie, księże Biskupie.
Mniejsza, że mówią coś o Wiktusi...
Kasi... bo wrogów człowiek mieć musi,
Mniejsza, że piszą na cię broszury,
Że w sejmie poseł (niepomnę który)
Przy drzwiach zamkniętych chciał mówić [o tem,
Żeś jest z natury coś niby... kotem...
Nic to nie szkodzi, księże Biskupie,
Chociaż to życie takie jest głupie,
Nieźli są ludzie!... na takie grzechy
Patrzą przez szpary pałace, strzechy...
Bo tak już dzisiaj ten świat zepsuty,
Że z **tych skór** próżno — szyją ci buty!
Jeżliby szewce nie byli ślepi,
I miast do głupstw tych — wzięli się lepiej
Do twej **polskości**!... Dowody dali
Jaki jest z ciebie sługus moskali,
Coś, kiedy złego ojczyznie zrobił,
Wspomnieli jakeś żywot ozdobił
Broniąc **niedawno** modlitw w tym grodzie
Za **świętych zmarłych** — tobyś w narodzie
Może krew wzburzył! jak pszczoły z ula,
Możeby poszły skargi do Króla,
I przed stolicę **możeby** świętą
Pobiegły prośby by cię ztąd wzięto...
Bo **może** wtedy choćby raz jako
Dał Bóg pomyśleć wszystkim jednako:
Że w polskim kraju kto jest biskupem,
Ten w polskich sprawach nie śmie być [trupem,
A cóż dopiero **żywym** ich wrogiem!
Lecz skoro rzecz ta legła odłogiem,
To dam ci radę, księże Biskupie,
Za którą rzekniesz: choć życie głupie,
Nieźli są ludzie! Oto w polaka
Zabaw się troszkę. Rzecz łatwa taka!
Wejdź na ambonę, palnij kazanie,
Że Polska z biedy zmartwychpowstanie,
Żeś widział we śnie, jak na moskali
Spuścił Bóg dziesięć plag i tam dalej...
I już gotowa sprawa na poły,
Bo w takich razach są z nas anioły!
Potem do posła co cię zgnieść pragnie
Idź, ale jako potulne jagnię,
Do pasterskiego przyciśnij łona...
Mów mu, że mędrszy od Salomona,
Rzuć klątwę srogą na tego księdza,
Co go piśmidłem napadł jak jędza...
Niech ci łzy potem staną jak świéczki,
I przez papieża, jego policzki
Błogosławione ucałuj czule,
Jeżliby można w pełnej infule,
Gdzieś przed ołtarzem w obec publiki,
A wnet **do reszty** ścichną języki!
O Wikciach, Kasiach, przebrzmi krzyk [marnie,
I będziesz sobie pasł tu owczarnię
Znów po dawnemu, (jeżeliś chrobry),
Bo to ten naród nasz taki dobry,
Tak łatwowierny w życia podróży,
Że kto go tylko chce zdurzyć — zdurzy!
Więc durz go także, księże Biskupie,
Bo nieźli ludzie, choć życie głupie.

Wilno 177... **Dyabolus.**

PROGRAM PRACY NARODOWEJ.

(Streszczenie według Nru 171 „Czasu").

Z dumą zapisać możemy, że naród polski na zawikłaniach wschodnich zyskał bardzo wiele, albowiem nic nie stracił. Te korzyści, równie wielkie jak w r. 1856, przypisać należy tej samej mądrej polityce co wówczas. Niezawsze jednak najrozsądniejsza nawet polityka może być uwieńczoną tak wyjątkowo pomyślnym rezultatem, należy więc być przygotowanym na to, że trzymając się ciągle tej polityki naród polski może coś kiedy stracić, nie będzie to jednak strata tylko zysk mniejszy, albowiem i wtedy powiedzieć będzie można: „zyskaliśmy, ponieważ nie straciliśmy więcéj". Jest to zatem jedynie mądra polityka, przypominająca owego filozofa, który złamawszy rękę powiedział: „zyskałem gdyż jednocześnie nie złamałem drugiej ręki i obie nogi pozostały mi jeszcze".

Ażeby osiągnąć zbawcze rezultaty takiej polityki, należy nam teraz być czynnymi, bardziej czynnymi niż kiedykolwiek ale rozumnie czynnymi.

Cóż zatem robić powinniśmy?

Oto przedewszystkiem nie powinniśmy poruszać kwestji granic na gruncie polskim. Podzielono nas, to podzielono, sprawa nasza przestała być przez to międzynarodową, ale nie przestała być europejską, cóż więc na tem straciliśmy? Bądźmy czynnymi ale tych granic nie tykajmy. Nie bawmy się w urojenia, że te granice zniknąć kiedyś mogą, uprości to niezmiernie nasze zadanie! (Naturalnie! *Przyp. Red. Djabła.*)

Mimo jednak rozgraniczenia pracy i usiłowań naszych, możemy utrzymać i zachować jedność narodową, nie dlatego żeby to była siła nasza, ale że to dzieło Boże, które zniszczyć się nie da. Nawet rządy trzech mocarstw pozwolą na tę jedność, jeżeli ona nikomu nie będzie wrogą. (To się rozumie! *Przyp. R. Djabła*). Dbajmy wszakże, żeby ta jedność nie szkodziła szczegułom (sic) tj. starajmy się aby nic w nas nie było tak dalece ogólnie polskiem, żeby aż przestało być szczegulnie galicyjskiem, wielkopolskiem, pruskiem, kongresowskiem, litewskiem lub ruskiem. Pierwszym do tego środkiem jest działanie nikomu nie wrogie, nie nienawistne, nikomu to jest ani moskiewskiemu rządowi, ani pruskiemu. Uszanujmy prawa tych rządów a znajdziemy u nich uznanie praw własnych.

Jedność nasza znaleźć powinna wyraz w religji katolickiej, z czego wynika, że niekatolików za polaków pod żadnym pozorem uznawać nie możemy. Zresztą jeżeli nasza literatura, sztuka i umiejętność będą miały cechy polskie, to **wystarczy pracy dla naszego pokolenia**, nic więcej robić nie potrzeba. Nie powinna przecież jedna część Polski kochać zbyt gorąco drugiej, bo co zanadto to niezdrowo.

W końcu niepotrzeba nam nic więcej tylko zbliżyć się ze światem słowiańskim, którego pierwszą orędowniczką w obecnej chwili jest Rosja. W żadnym zaborze nie walczmy nigdy przeciwko władzy, tylko przeciw tym, którzy ją podkopują, gdyby zaś np. Rosja z Prusami stanęła do śmiertelnej walki, niech każdy z nas stanie jawnie i legalnie po stronie téj władzy, do której należy, i broni jéj do ostatniéj kropli krwi, topiąc bagnet w bratniéj piersi.

A nad programem tym wypiszmy wielkiemi literami wyraz **Leń**, albowiem mówiąc wiele o pracy nic on rzeczywiście robić nie każe, ale zato każdy spojrzawszy na ten napis wiedzieć będzie odrazu, że to jest **program z-pod-lenia**.

GROŹNE WIEŚCI z NAD BOSFORU.

Zawarto pokój w Berlinie
Ale **pro forma** jedynie,
Turek bowiem niespokojny
Wciąż gotuje się do wojny
I wodza **Kiciem-Kerima**
Ciągle przy swym boku trzyma.
W zamiarze wyjazdu szczerym
Chciał urlopu **Kiciem-Kerim,**
I ażeby mógł w Karlsbadzie
Pokazywać się w paradzie,
Ustrojony w nowy fez,
Dywan dał mu dwieście kies.
Lecz daremnie, gdyż go **Turek**
Delikatnie wziął w pazurek,
Przepraszając bardzo czule,
Że wstrzymuje go w Stambule,
Który w ogórkowej porze
Zajmującym być nie może
I nie tryska wielkiem życiem.
Więc pozostał biedny **Kiciem,**
Ustrojony w nowy fez,
Liczy swoje dwieście kies
I wylewa zdroje łez.
Ta z **Kiciemem** awanturka
Zdradza złe zamiary **Turka.**
Musi on się nosić z planem
Jakichś figlów za Bałkanem,
A jeżeli w tym pohopie
Zrobi zamęt w Europie,
Gdy mu nikt nie powie: „stój",
To w najpierwszy krwawy bój
W pierwszy ogień pójdzie **Kiciem**!
Obyż, oby wrócił z życiem!

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie. Który z ptaków jest szybszy: czy **sójka**, która się wybierała za morze, czy **orzeł dwugłowy,** który się wybierał lądem do Bośnii?

Odpowiedź. Szybszym był **lew** wielkobrytański, który się wybrał do Cypru.

Pytanie. Jaka jest różnica pomiędzy **katolikiem** a **kulturträgerem?**

Odpowiedź. Katolik gdy sam obrazi majestat boski, spowiada się i komunikuje **w kościele,** kulturträger gdy kto obrazi majestat cesarski, spowiada się i komunikuje **w policji.**

Pytanie. Nasz staropolski zwyczaj „całowania się z dubeltówki" jakoś wyszedł z mody. Ciekawa rzecz gdzie się mógł przenieść?

Odpowiedź. Jak się zdaje do Niemiec, bo tam raz wraz cesarz z narodem **całują się z dubeltówki,** z tą tylko małą zmianą że z nabitéj.

Pytanie. Czem się prof. **Piloty** różni od innych obywateli dzisiejszego Bismark-Landu?

Odpowiedź. Początkową literą nazwiska, gdyż wszyscy inni zeszli albo też wkrótce zejdą na **ilotów.**

WIADOMOŚCI POLICYJNE.

— Straż bezpieczeństwa przytrzymała wczoraj jednego z redaktorów za kradzież artykułów z Journal des Debats.

— Znaleziono na plantacjach cnotę jednej pobożnej damy, zgubioną w natłoku podczas przejazdu Szacha perskiego.

— Koło mostu na Starej Wiśle błąkał się drukowany okólnik „Towarzystwa opiekującego się ubogiemi uczniami szkół średnich". Komisja językowa postanowiła zbadać według jakiej gramatyki kształcili się w ojczystej mowie autorowie tego okólnika.

Pytanie bez odpowiedzi.

Powiedzcie mi, bo zgadnąć daremnie się silę,
Zkąd u nas na biskupa pojawia się tyle
Broszur i artykułów, prozy i poezji,
Jak nie było przykładu w żadnéj dyecezji?
Czy nasz biskup wyłącznie ma z niebem [komersa,
A inni piekłu służą, — czy też **vice versa?**

Z wiadomości teatralnych.

Doszły nas wieści, że dyrekcja teatru tutejszego zaproponowała obecnym artystom tylko połowę umówionéj gaży. Na takie dictum artyści mieli odpowiedzieć, że nie mogąc wyżyć musieliby się stać ciężarem gminy — na co otrzymali czarno na białem, że byłoby ubliżeniem dyrekcyi gdyby z nimi w dalsze wchodziła układy, gdyż ona ma głowę, która wie co czyni, sapienti sat; a zatem kto zgodzić się nie chce, żeby sobie poszedł do djabła! Argumentacja owa doszła rzeczywiście do „Djabła", który po sumiennem zbadaniu całej sprawy, przyszedłszy znowu do podejrzenia, że pewne złośliwe piśmidła podkopujące byt teatru mogą z tego powodu kłamliwe rozpuszczać wieści, uważa za obowiązek donieść zawczasu P. T. Pu-

bliczności, że dyrekcja teatru dbała **jak zawsze** o dobro **sceny narodowej**, postanowiła uzupełnić **siły** teatralne w sposób odpowiedni wymaganiom teraźniejszych czasów, w których brak sił ludzkich ludzkość wynagradza sobie maszynkami Otóż zamówiła sobie ona: 1) maszynę do ról bohaterskich o sile trzynastu koni; 2) maszynkę do ról naiwnych trzepoczącą pieszczotliwe słówka z zadziwienia godną biegłością i wdziękiem, o sile siedmiu kobyłek; 3) trzy maszyny do funkcyi pierwszych kochanków z warunkami dotychczas praktykowanemi, o sile stu koni; 4) dwie maszyny do ról matek, o sile jednego fijakierskiego konia. Nadto sprowadzi sobie maszynkę z Częstochowy dzielnie lakierującą przepyszne dekoracje i maszynę umiejącą wzbogacać garderobę teatralną strojami nie mającemi wartości na tandecie. Mamy niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność, w uznaniu niezmordowanych zasług i nadludzkich tych wysileń dyrekcji w celu podniesienia sceny ojczystej zechce i nadal jak teraz zapełniać licznie czy to budę czy salę teatralną.

DO „ORĘDOWNIKA“.

Orędowniku! błądzisz wasze strasznie,
Orędownictwo takie niech grom trzaśnie!
Jeżeli jaki szlachcic czem się zbłaźni
Nazwisko jego wymień najwyraźniéj!
Lecz w **liczbie mnogiej** wszystkich za to [kąsać,
Jest to przy **skrzypkach Bismarkowych** [pląsać!
Czyż się to godzi z szlachtą waśnić ludek?
Któż cudze jaja wysiaduje?... **dudek**!

Dumania polityczne pana Jacentego.

A niech pioruny jasne zatrzasną taką robotę. Antosiu daj kufelek piwa! Co się dzieje w tym Krakowie, to dalibóg zwarjować można. Przed niedawnym czasem pisano i krzyczano na naszego prezydenta, żeby go nie wybierać do Rady, bo taki bo owaki, bo nawet bezbożnik, który na procesjach baldachimu nie nosi — a kiedy przyszło do wyboru, to my mieszczanie wybraliśmy go ogromną większością, bo 370 głosami na 430 głosujących i wszyscy z tego byli kontenci, nawet ci co za baldachim na niego krzyczeli, szczerze się potem z tego wyboru cieszyli. Prezydent był także uszczęśliwiony — boć przecie jasny to dowód, że go tu ludzie szanują, dowód który każdy porządny człowiek wysoko ceni. Zaledwo jednak wyjechał do Szczawnicy powstaje gwałtowny krzyk i w mieście i w lwowskich pismach, że popełnił, Boże odpuść, czyn okropny, bo denuncjował redaktora „Harapa“ że jest z Kongresówki — człowiek szkodliwy itd. którego policja wydalić powinna — słowem, posądzono tego który nie małe **w kraju** położył zasługi, o rzeczy tak obrzające, że słusznie napisał „Dziennik polski“, iż niepodobna o tem wydawać sądu póki się nie wysłucha drugiej strony. Co do mnie nie wierzę, jak Pana Boga kocham nie wierzę, ażeby nasz prezydent był... tfu! nawet to słowo z gardła wyjść nie chce.. to szaleństwo!.. ale mnie gniewa, że milczy, bo przecież powinien pomyśleć, że nam cośmy go wybrali nie mogą być takie krzyki przyjemne. Antosiu! daj piwa! Bądź co bądź, kiedy sobie tak miarkuję to z tego to z owego co wiem, to tylko tyle dzisiaj powiadam, że dobrze mówi jakiś mędrzec: strzeż mnie panie od przyjaciół! — Nasz prezydent jest gorączka ale publicznie twierdzę, że uczciwy, dobry i szlachetnego serca — więc gdyby mu nawet nalano gorącego sadła, czyż nie było tysiące środków... ale koło takich ludzi kręcą się zwykle złe duchy i jeżeli coś... ale nie, nie, nawet i myśleć o tem nie chcę, i dopóki się sprawa nie wyjaśni dopóty nie wypowiem zdania, tylko raz jeszcze powtarzam strzeż Panie uczciwych ludzi od przyjaciół którzy... Antosiu daj piwa!

PROTESTACJA.

Wypędzona z cesarstwa niemieckiego, gdzie obecnie wszyscy denuncjują wszystkich, a zatem ja nie byłabym na swojem miejscu, przeniosłam się do Krakowa, w nadziei, że tu znajdę **Land der Gottesfurcht und frommen Sitte**, którym już Prusy być przestały.

Aliści zaledwie wyszłam na pierwszą przechadzkę nad Wisłę, w części od Skałki ku Starej Wiśle, zobaczyłam dwie tablice w niewielkiej od siebie położone odległości z następującemi napisami:

Miejsce do kąpieli **dla mężczyzn** od tego punktu dozwolone	Miejsce do kąpieli **dla kobiet** od tego punktu dozwolone

Przekonałam się zatem, że w Krakowie własne rączki magistrackie wskazują ludności dwupłciowej, ażeby się wspólnie w Wiśle kąpała pod gołem niebem.

Zgorszona tym widokiem kupiłam sobie bilet na pierwszy odchodzący pociąg, aby gdzieindziej szukać „kraju bojaźni bożej i pobożnych obyczajów“, na odjezdnem jednakże przeciwko obu tym rączkom uroczyście protestuję.

Moralność.

Rada doświadczonego dziennikarza.

Synu! jeżeli masz napisać artykuł, w którym nie ma ani jednej myśli uczciwie — narodowej, to napisz długi, najmniej o dziewięciu szpaltach. W naszej Galicji nikt takiego długiego artykułu nie będzie czytał, każdy tylko przejrzy i uwierzy, że w tem co pominął coś uczciwego i narodowego być musi. Ja się tej zasady trzymałem przez lat 30 i dobrze mi z tem było, a zatem **probatem est**, jak Beaconsfield powiada.

CZASOWNIKOM

po artykule wstępnym w Nrze z d. 28 lipca.

Doradzacie nam uznać podziałowe tamy,
Ale, panowie z **Czasu**, praca wasza za nic,
Nie szanować granice, lecz wyjść trzeba [z granic
Umiarkowania, wasze czytając programy.

Więc choć codzień piszecie swemu pro- [gramowi
Reklamy nadsyłane z Wschodu i Zachodu,
Nie stanie się on gwiazdą przewodnią na- [rodu,
Lecz za **spluwaczkę** będzie służył na- [rodowi.

Djabeł.

List Margrabi Wielopolskiego do „Czasu“.

Tamten świat d. 20 Lipca.

Czerwoni strzelali do mnie kulami i chybiali, teraz wy czarno-żółci strzelacie do mojej trumny pochwałami i także nie trafiacie do celu! Czyżby idiotyczna strzelanina była wynikiem zaraźliwego oddechu tego exczerwońca, który został ciurą waszego rycerstwa? Na miłość boską, dajcie mi już pokój choć po śmierci i nie używajcie mnie więcej za tarczę, służącą do strzelania patrjotycznych bąków.

Zmar-Grab-Ja.

DEPESZE TELEFONICZNE.

Banialuka. Nic tu dotąd nie słyszeliśmy o wkroczeniu armji austryjackiéj, doszła nas tylko wiadomość, że **die Occupationsarmee ist zum Barbier gegangen,** zapewne w przekonaniu, że ani tu ani w Mostarze i Serajewie nie ma zręcznych golibrodów.

Florencja. Stowarzyszenie **Italia irredenta** uważa ogłoszone w dziennikach zapewnienie, że Austrja ani jednego cala włoskiego Tyrolu nie ustąpi, za apokryficzne, ponieważ w Austrji nie mierzą na **cale** tylko na **centymetry.**

Kissingen. Przybył tu minister bawarski **Pfetzscher** i otrzymał audjencję u ks. Bismarka. „Pańskie nazwisko jest bardzo podobne do wyrazu **Pfuscher,**“— rzekł do niego ks. kanclerz. „Właśnie dlatego przysłano mnie tutaj, abym księciu powinszował roboty, która jest bardzo podobną do fuszerskiéj, to jest berlińskiego traktatu“, — odpowiedział minister.

Berlin. 1 August. Nachdem der deutsche Kaiser Bismarks Verdienste bereits mit der höchsten Würde eines Fürsten ausgezeichnet hat, gedenket der Kaiser nunmehr die um die Kongressverhandlungen neuerlich erworbenen Verdienste des Fürsten Bismark (2 mark) mit dem Titel Fürst Termark (3 mark) zu belohnen.

Pożegnanie swoich i przyjęcie obcych.



Błazny Precz z Polakiem Gillerem!   **Węgier.** Elien a Lengyel Giller!

NA WYSTAWIE.



Co tu napi**pi**sać? Nie znam się wcale na ma**lolo**waniu! . . . Obraz na**prapra**wdę ładny . . .
Postęp wielki! . . **Papa**radne ramy! . . tak, tak, to rzeczywiście będzie myśl wy**bobo**rna! . .
Powiem, że pyszny napis **az-buki-wiedi,** bo nas ze **słosło**wianami brata!

XVII wyciąg z rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE

za czas od dnia 1go kwietnia 1877 r. do 31 marca 1878 r.

(Dział ogniowy).

Fundusz asekuracyjny ogniowy na r. 1877.

Przychód.

		zł.	ct.
W roku 17ym wydano polic 118,019, któremi ubezpieczono wartość	zł. 275.151,519 ct. —		
W roku 17ym unieważniono polic 11,947 z wartością ubezpieczoną	„ 28.496,445 „ —		
Pozostało ważnych polic 106,072 z wartością ubezpieczoną	„ 246.655.074 „ —		
Z ubezpieczeń roku 16go przeszło wartości ubezpieczonej na rok 17ty	„ 146.487,290 „ —		
Razem było wartości ubezpieczonej	„ 393.142,364 „ —		
Do zamknięcia roku wyszło z ubezpieczenia	„ 240.445,728 „ —		
Zostało w ubezpieczeniu na rok 18ty	„ 152.696.636 „ —		
Przeniesiona zaliczka z roku 16go po strąceniu stornów wynosi	zł. 487,967 ct. 86		
W roku 17ym zebrano zaliczki netto	„ 1.813,238 „ 65		
Razem	„ 2.301,206 „ 51		
Potrąciwszy zaliczki na pokrycie ubezpieczeń przechodzących na dalsze lata w kwocie	„ 595,147 „ 44		
Zostaje zaliczki za rok 17ty		1.706,059	07
Procenta od gotówki, weksli i funduszu rezerwowego		94,574	88
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z roku 16go		15,388	50
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 16go		85,067	64
Razem		1.901,090	09
Od ogólnego przychodu odpada: Prowizya Agentów		196,770	17
		1.704,319	92

Rozchód.

		zł.	ct.
Wynagrodzenie za szkody z lat poprzednich	zł. 101,185 ct. 54		
Zwrot od Towarzystw kontr-asekuracyjnych	„ 26,372 „ 33	74,813	21
Wynagrodzenie za szkody z roku 17go	„ 845.848 „ 67		
Koszta ratunku i koszta likwidacyi	„ 26,154 „ 65	872,003	32
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane	„ 98,151 „ 71		
Towarzystwa kontr-asekuracyjne pokryć mają	„ 24,283 „ 96	73,867	75
Premia za kontr-asekuracyę	„ 456,422 „ 11		
Zwrot od Towarzystw kontr-asekuracyjnych za szkody z roku 17go i prowizye (prócz wyżej wykazanej sumy zwrotu za szkody z lat poprzednich)	„ 329 388 „ 79	127,033	32
Pensye dyrektorów, urzędników, sług i emerytura; dodatek drożyzny, renumeracye i zapomogi po strąceniu zwrotu za administr. z działu gradowego		133,187	98
Koszta lokalu na biura Dyrekcyj i Reprezentacyj		6,970	32
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyj i Agentów		19,672	90
Koszta podróży administracyjne		6,091	18
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej i koszta Ogólnego Zgromadzenia		5,507	52
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby bióra, prenumerata czasopism, inseraty, noworoczne i t. p. wydatki		27,191	77
Koszta prawne		3.836	34
Subwencya dla straży ogniowych		1,599	11
Odpis od wartości mebli, kas i tarcz agencyjnych		7,743	16
Przepadłe zaległości i storna zaliczek z lat ubiegłych		6,341	57
Razem		1.365,859	45
Czysta pozostałość 24·91%		338.460	47
		1.704,319	92
Z czystej pozostałości wynoszącej		338,460	47
przeznaczono:			
22% zwrotu dla Członków od zaliczki bezpośredniej t. j. od zł. 1.358686 ct. 43	zł. 298,913 ct. 22		
2% do funduszu asekuracyjnego r. 1878/9	„ 27.173 „ 92		
0·91% do funduszu rezerwowego	„ 12,373 „ 33	338,460	47

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 16go		Złr. 1.076,733 ct. 22
Zebrano dla funduszu rezerwowego w r. 17tym:		
10% od zaliczek	Złr. 42,406 ct. 36	
Niepodniesiony i unieważniony zwrot z r.1874 i 1875 (§ 74 ustęp 5)	„ 13,828 „ 15	
Ułamek 0·91% z czystej pozostałości (§ 74 ust. 4)	„ 12,373 „ 33	Złr. 68.607 ct. 84
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 17go		„ 1.145.341 „ 06

Lokacya majątku funduszu rezerwowego.

A) Fundusz ulokowany:

	wartość nominalna		cena kupna		
4 sztuk akcyj użytk. dywidendy kolei Karola Ludwika,					
3 losy miasta Krakowa, 2 losy miasta Bukaresztu,					
4% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego lwowskiego	76,300	złr.	55,148	ct.	80
5% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego lwowskiego	249,300	„	214,587	„	08
6% Listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego	205,300	„	186,111	„	61
6% Listy zastawne Zakładu kredytowego ziemskiego krakowskiego	30,000	„	27,150	„	—
Listy zastawne Królestwa Polskiego Rbl. 3.100	4.650	„	4,478	„	67
Obligacye Indemnizacyjne galicyjskie	57,400	„	41,115	„	32
Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego	40,000	„	40,000	„	—
Akcye galicyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu	44,000	„	42,699	„	33
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	15.600	„	16.021	„	46
Obligacye pożyczki kolei węg. państwowej	120	„	104	„	29
Losy pożyczki loteryjnej z roku 1860	2,000	„	1,956	„	64
Prioritety Banku dla Handlu i Przemysłu	12,300	„	12,300	„	—
Obligacye pożyczki krajowej z r. 1873	28.300	„	24,449	„	55
Akcye zakładu kredytu ziemskiego krak	5,000	„	5.000	„	—
Nominalnie	770,270	złr.	671,122	ct.	75
Wartość Realności		„	671,122	„	—
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		„	100,000	„	—
Pożyczki Towarzystwom Zaliczkowym		„	118,380	„	51
Dział ubezp. na życie i Towarzystwa wzaj. kred. (Cto kosztów organizacyi)		„	10,537	„	16
Wartość kas, mebli i urządzenia		„	8,000	„	—
		Złr.	1.042,721	ct.	42
B) Reszta ulokować się mająca		„	102,619	„	64
		Złr.	1.145,341	ct.	06

Wartość papierów po kursie z dnia 31 marca 1878 r. wynosi złr. 645,659 ct. 80.

Kraków, dnia 31 marca 1878.

H. Wodzicki, Dyr. I. **H. Kieszkowski**, Dyr. Referent.
Milieski Alfred. **E. Kandler**, Zastępca Dyr. Referenta.
J. Geisler, naczelnik rachunkowości.

W dowód zgodności z księgami:

Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki, Józef Męciński, Adam Noël, Zenon Słonecki.

Członkowie Rady Nadzorczej, jako Komisja kontrolująca.

Przychód. Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1877. Rozchód.

Przychód

W roku 1877 wystawiono polic 5,804, którym ubezpieczono wartość . . złr 31.533,850 ct. —		
Zebrano zaliczek po strąceniu storn	581,398	59
Procenta od gotówki i weksli	15,686	18
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1876	65,391	—
Razem	662,475	77
Od ogólnego przychodu odpada:		
Prowizya agencyjna	70,059	44
	592,416	33

Rozchód

Wynagrodzenie za szkody z r. 1875, 1876	złr. 66,277	ct. 85			
Zwrot od Towarz. kontr-asekuracyjnych	„ 5,064	„ 53		61,213	32
Wynagrodzenia za szkody z r. 1877	„ 303,702	„ 50			
Koszta likwidacyi	„ 10,281	„ 26		313,983	76
Fundusz zachowany na szkody nieuregul.				119,255	—
Premia za kontr-asekuracye	„ 179,985	„ 32			
Zwrot od Towarz. kontr-asekuracyjnych za szkody z r. 1877 i prowizye	„ 172,599	„ 58		7,385	74
Koszta administracyi				25,245	26
Przepadłe zaległości				549	99
Razem				527,633	07
Czysta pozostałość				64,783	26
				592,416	33

Czysta pozostałość w kwocie złr. 64,783 c. 26 rozdziela się:		
Połowa wedle § 39 statutu do fund rez.	złr. 32,391	ct. 63
Z drugiej połowy 9% zwrotu Członkom t. j.	„ 31,849	„ 36
Ułamek do funduszu rezerwowego	„ 542	„ 27
	„ 64,783	„ 26

Fundusz rezerwowy działu gradowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem r. 1876			złr. 213,227	ct. —
W r. 1877 zebrano: 2% od zaliczek	złr. 9,391	ct. 75		
5% względnie 10% od szkód	„ 16,942	„ 80		
Procenta funduszu rezerwow.	„ 9,433	„ 04		
Połowa czystej pozostałości	„ 32,391	„ 63		
Ułamek czystej pozostałości	„ 542	„ 27	„ 68.701	„ 49
Majątek fund. rezerwowego gradowego z końcem r. 1877			„ 281,928	„ 49

Lokacya funduszu rezerwowego gradowego.

	Nom.		
Prioritety kolei Lwow.-Czern. Iej Em.	złr. 34.800 =	złr. 29,952	c. 90
6% Listy zastawne gal. Banku hipoteczn.	„ 71,800 =	„ 65,291	„ 70
5% Listy zastawne Tow. Kred. lwowskiego	„ 148,500 =	„ 126.846	„ 50
Nom.	„ 255,100 =	„ 222,091	„ 10
Reszta ulokować się mająca		„ 59,837	„ 39
		„ 281,928	„ 49

Wartość papierów po kursie z d. 31 marca 1878 r. złr. 218,987.

Kraków dnia 31 marca 1878.

H. Wodzicki Dyr I. **A. Milieski** Dyr II. **H. Kieszkowski** Dyr. Referent. **E. Kandler** zast. Dyr. Ref. **J. Geisler** naczel. rach.

W dowód zgodności z księgami:

Czesław Kozubowski, Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki. Józef Męciński, Adam Noël, Zenon Słonecki.

Członkowie Rady Nadzorczej, jako Komisya kontrolująca.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Gabinet historji naturalnej (w gmachu Uniwersytetu ulica św. Anny) bezpłatnie.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, natnralnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Pracownia technologii chemicznej i chemii ogólnej i technologicznej w Instytucie techniczno-przemysłowym (róg ul. Jagiellońskiej i Gołębiej) codziennie od 12-2 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w pałacu biskupim, ul. Franciszkańska) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. *— Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na pierwszem piętrze po prawej.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. *— Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. św. Jana Nr. 308. piętro II.) Od godz. 9tej do wpół do 1szej i od 2 do 6.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 151) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, obok pałacu pod Baranami. Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, *(na Wesołej ul. Podwale 27 B przy plantacjach). Fotografje w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskiem, i połyskiem, tuzin 6 złr., pół tuzina 3 złr. 50 ct. codziennie bez względu na pogodę. Kolorowanie fotografij akwarellą lub olejno uskutecznia się na żądanie.*

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej Nr. 17. Zdejmuje fotografie, nadając im połysk przez innych fotografów ogłaszany, oraz na sposób najpierwszéj firmy paryzkiej* **„Walery“.** *Fotografie na żądanie mogą być kolorowane.*

Wielki widok Krakowa, oraz Tatr, Pienin, Szczawnicy i Żegiestowa.

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Składy mebli i wyrobów tapicerskich.

Bazar i Wystawa nieustająca. *Ulica św. Jana hotel Saski. Największy skład mebli wszelkiego gatunku. Przyjmuje w komis wyroby rękodzielnicze oraz wypożycza meble.*

Magazyny i handle.

Leon Feintuch. *(Rynek przy wchodzie w ulicę Grodzką). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety mężkiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgea.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Antoni Wojczyński, *Rynek główny, dom własny. Magazyn towarów bławatnych oraz* **skład płócien** *i bielizny stołowej.*

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

R. Ludwiński, *Rynek w pałacu hr. Wodzickiego l. 25. Handel papieru i materyałów piśmiennych, biletów wizytowych, monogramów i nagłówków listowych.*

Ajencja „Djabła“.

F. Lenert, *plac Maryjacki Nr. 374. Cement portlandzki, gips i farby*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *plac Maryjacki Nr. 374. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *w Krzysztoforach Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

L. Księżopolski, *ul. św. Jana 305. Dom komisowy do sprzedaży piwa i mąki. Utrzymuje na składzie piwo tenczyńskie, bock. Główna sprzedaż na flaszki. Codziennie od godziny 6 rano do 8 wieczór.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Fabryka pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Kupującym za 3 złr. dodaje się 30 całusków albo 30 grymasików. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Zakład optyczny.

A. Biasion. *(Rynek ul. Grodzka). Magazyn założony w r. 1801. Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne. Najnowsze i najgustowniejsze monogramy oblongue na papierach listowych, francuzkich i angielskich. Bilety wizytowe z najnowszemi wzorami druku. Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Składy nafty.

Parvi, *ul. Grodzka l. 97. Skład nafty krajowej i amerykańskiej, lamp i przyborów.*

Fabryka parasoli i parasolek.

C. Rimler, *ulica Grodzka Nr. 59. Największy wybór własnego wyrobu parasoli i parasolek podług najnowszej mody i za najumiarkowańszą cenę, oraz załatwia reperacje wszelkiego gatunku w najkrótszym czasie.*

Wyroby jubilerskie.

Władysław Glixelli, *ulica Grodzka Nr. 53²⁶/₂₇. Wszelkie zamówienia i zamiany uskutecznia. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.*

J. N. Gołowski, *Rynek Główny l, 11, obok księgarni D. F. Friedleina.*

Pracownia sukien i kapeluszy daskich.

Aleksandra Zamoyska, *Rynek gł. Nr. 48, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Wszelkie zamówienia Szanownych Pań wykonywane będą starannie, z należną wytwornością, czy to według najświeższych* **wzorów paryskich,** *czy własnego pomysłu.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Floryańska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zegarmistrze.

J. Satalecki, *Rynek Główny Nr. 11. Skład zegarków kieszonkowych, wahadłowych i stołowych z najpierwszych fabryk zagranicznych — po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie reparacyje tychże.*

Antoni Kowalski, *Rynek główny Nr. 22 naprzeciw Ratusza. Wielki i doborowy skład najnowszych i najgustowniejszych zegarków kieszonkowych oraz ściennych i stołowych po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie reparacye tychże.*

Magazyn ubiorów mężkich.

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Andrzej Bernacki, *ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe— przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż i roboty.*

Wyroby stolarskie.

R. Chmurski, *ul. św. Józefa l. 493. Objąwszy po ś. p. ojcu swoim jedną z pierwszorzędnych stolarni w Krakowie, poleca wyroby starannie i sumiennie wykonane z dobrego materyału.*

Fabryki wyrobów masarskich.

Wiktor Armółowicz, *przy ulicy Floryańskiej pod L. 352 poleca Sz. Publiczności wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

Owocarnia.

M. Zamościk, *ulica Florjańska, naprzeciw 3-ch dzwonów. Odbiera i przesyła codziennie świeże owoce włoskie i węgierskie, oraz przyjmuje zamówienia na* **winogrona kuracyjne** *voslawskie i węgierskie po zniżonej cenie. Tamże skład bulionu ze zwierzyny.*

Wyroby bednarskie.

Edward Mazal, *przy ul. Karmelickiej naprzeciw zakładu Józefitów. Wyrabia wszelkie naczynia bednarskie.*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ul. św. Jana Nr. 305, wprost hotelu Saskiego. Skład obuwia mężkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **St. Strzeszyński.** Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 14 „DJABŁA.“

Rzecz niezmyślona.

— Z psieproszeniem Pana, pewna znakoma mi obiwatelka napisała do mnie ten list — a ani mój Jabrumko, ani jo, jak to pon wiedzą nie umiemy citać po polski a moja Itelcia pojechała na wieś do śfogra, niech mi pon psiecita co wuna chce.

— A i owszem, daj pani!

....29 Lipca 1878.

Kochana Abrameczko!

Piszę do ciebie z drogi — jadę bo do kąpiel dla świeżego powietrza. To na wsi ciągłe siedzenie formalnie zabija mnie, czułam już taką duszność, że i głupiemu doktorowi, który mówił, że mi nic nie jest, i skąpemu mężowi powiedziałam stanowczo: „ja czuję że tu umrę“ — na co doktor odpowiedział: „ha! to trzeba żeby Pani Dobr. jechała zaraz do kąpiel“, a mąż widocznie przerażony dodał: „skoro ma umierać, to wolę żeby już tam pojechała“ — i dał pieniędzy, ale ty go znasz, więc możesz sobie wystawić ile. Z tego powodu, moja kochana Abrameczko, piszę do ciebie, jako do mojej doświadczonej i drogiej przyjaciółki, prosząc, abyś mi pod wskazanym ci z kąpiel adresem przysłała zaraz 150 reńskich. Znasz mnie dobrze, moja kochana Abrameczko, jeszcze od czasu jakeście pacht u nas trzymali, że ja za każdą grzeczność umiałam zawsze być ci wdzięczną — i że nigdy nie pochwalałam tej jakiejś niefortunnej ustawy Rydzowskiego — może dobrej dla chłopstwa, ale nie dla nas szlachty, któraby ujmę czyniła herbowemu klejnotowi, gdyby się zajmowała taką bagatelą, jaką jest obliczanie rzeczywistej wielkości żądanego procentu. Proszę cię kochana Abrameczko, nie ociągaj się z przesłaniem pieniędzy, jak tylko zatelegrafuję, gdyżby to najgorszy skutek wywarło na moje i tak rozdrażnione mocno nerwy, dlatego, że wyjeżdzam nie zobaczywszy się z moim najdroższym Władziem, którego jakieś tam egzamina zatrzymały jeszcze we Lwowie. Nie uwierzysz jak mi tęskno! Mieliśmy przed trzema miesiącami wiadomość, że chłopiec wyładniał, ale czegoś zmizerniał, zbladł, mocno chudnie a rośnie tak widocznie, jakby na drożdżach. Widać uczy się bardzo i to mnie niepokoi, bo choć wyglądać ma interesująco, ale takie gwałtowne rośnięcie może być ze szkodą zdrowia — a cóż, moja kochana Abrameczko, twoja Idalcia? zapewne także wyrosła? Ach, śliczna to będzie dziewczczka! Byłabym dumną gdybym taką córkę miała. Już to przyznać trzeba, że wasza rasa prawdziwie klasyczną odznacza się pięknością, szczególniej dziewczęta. I mężczyźni bywają przystojni, n. p. twój Abramko, jakiż to miły człowiek, jaka szlachetna twarz a jaka piękna broda — ale kobiety górują nad nimi o całe niebo, i nie dziwię się wcale temu tam jakiemuś urzędnikowi z Bochni, co się zakochał w żydóweczce, nawet bym mu za złe nie miała, że przeszedł na waszą wiarę, gdyby był kawalerem — ale człowiek żonaty, pomyśl sama, ojciec dwóch dorastających córeczek — to fe! to taka niegodziwość, tak mnie to zalterowało, taka nikczemna bydlęcość maluje się w tym jego haniebnym postępku, że zapewne i uczciwych żydów musi oburzać to opuszczenie i żony i dzieci, stawiające człowieka na równi z pierwszem lepszem domowem zwierzęciem. Nieprawdaż moja kochana? Biedna żona! biedna matka! a jaka to szlachetna kobieta! Wiesz moja kochana Abrameczko co to brak pieniędzy, a ona ani słowa skargi przed nikim. Aby zarobić na kawałek chleba dla opuszczonych przez ojca dzieci, nie wahała się ani chwili i podjęła się prania bielizny dla drugich. Szczytne poświęcenie matki! uwielbiam ją! Musi w niej płynąć krew szlachecka, tak jak dzięki Bogu jej mąż nie jest szlachcicem, ani nawet polakiem. Alem ja się rozpisała a tu już konie popasały—proszę cię, moja droga Abrameczko, przysyłajże mi zaraz te 150 reńskich, a jeżeli możesz to 200, bo zawsze to na wszelki wypadek lepiej mieć w drodze pieniądze.

Pozdrawiam cię i całuję serdecznie, kochana Abrameczko

Izabela de Junosza
po ś. p. matce z hrabiów... Pani de...

P. s. Nie myśl moja kochana Abrameczko, ażebym potępiając ten godzien wyśmiania postępek owego przechrzty — czyniła to przez pogardę dla waszej religii. Broń mnie Chryste Panie! Pan Bóg jest jeden, i gdyby mój Władzio zakochał się w twojej prześlicznej, coś dziwnie anielskiego mającej Idalci, nie widziałabym nic w tem złego, a nawet gdyby nie ta jakaś tam podobno u was niedorzeczna i nieprzyzwoita ceremonia, to nie miałabym nic jako matka przeciw ich połączeniu. Powiadają i piszą, że dla przyszłego dobra naszego kraju będzie nieodzownem to z wami ras krzyżowanie.

Myśl kochana Abrameczko, żebyś mi nie przysyłała potarganych banknotów, bo taki pieniądz kompromituje w kąpielach obywatelkę!

Do prof. Pilotego w Monachjum.

O **Piloty**! nikogo między nami niéma,
Coby z tobą potężnym mógł się zmierzyć [duchem,
Myśmy malarze, przedmiot chwytamy [**oczyma**,
A ty go chwytasz i **uchem**!

Nagrodę za tę wyższość da ci kiedyś rzesza,
Która dla naszej sztuki nie szczędzi ho- [norów:
Wdzięczna za artyzm **oczny**, dzieła jego [wiesza,
Za **uszny** wiesza — autorów!

Koledzy pędzla.

Z kongresu literackiego w Paryżu.

Referent. Ileż panowie macie pism perjodycznych w Warszawie?

P. Szymanowski. Jest „Kurjer Warszawski“ i jeszcze kilkanaście innych.

R. Po ileż mniej więcej liczą prenumeratorów?

S. Kurjer ma 15.000 o innych nie wiem.

R. Jakież jest przyjęte u panów honorarjum?

S. Mnie płacą po 16 kopiejek od wiersza a czasami i więcej — ja płacę po 2 kopiejki a czasami i mniej.

R. Ależ pan mówisz tylko o „Kurjerku“ i o sobie. Przecież muszą być i inne pisma, a pan jako delegat powinieneś znać dokładnie to wszystko co się ich tycze.

S. Nie znam, a choćbym i znał to nie myślę robić nikomu reklamy.

Obywatel. Cóż to? słyszałem że pan nie bierze udziału w kongresie literackim.

Literat. Nie mogę panie ryzykować mojej karjery dla głupiego kongresu.

O. Jakto? Wszak tam właśnie radzą o zabezpieczeniu losu literatów.

L. Wolę ja to co mi dają pryncypałowie, niż to co mi obieca dać kongres— a że moi pryncypałowie są politycznymi przyjaciołmi hr. Tarnowskiego — a hr. Tarnowski nie uznaje Wiktora Hugo — Wiktor Hugo jest przewodniczącym na kongresie — więc...

O. Rozumiem pana. Boisz się stracić kawałek chleba. Bardzo roztropnie.

Do Nobilingów.

O! z Nobilingów wyszłe **Edelingi**,
Rząd winien przechrzcić was na **Eselingi**,
Bo taka przezwa wam tylko właściwa!
Kto się nazwiska swych przodków po- [zbywa,
Którzy uczciwie żyjąc, legli w grobie,
Ten dziś co najmniéj ma oślą krew w sobie.

Z powodu wyroku banicji.

Niżej podpisany tytuł „Wielmożny“ skazany został na wywołanie z polskiego języka. „Pan“ Antoni Sozański (*vide* inseraty w *Narodówce*) twierdzi, że niepowinno się pisać **wielmożny**, tylko **pan**, a „jakiś“ Estreicher (*vide Czas* z d. 20 lipca) zamiast tytułu **wielmożny** używa intytulacji **jakiś**.

Kiedy ci dwóch mówi żeś pijany, to idź spać. W duchu tego przysłowia radbym i ja ustąpić z polskiego języka, pragnąłbym jednak dowiedzieć się, czy spuściznę po mnie odziedziczy „pan“ czy też „jakiś“, dlatego upraszam **pana** Sozańskiego i **jakiegoś** Estreichera, żeby się pod tym względem z sobą porozumieli.

Wybierający się **ad patres**
Wielmożny.

Zabawa towarzyska.

Publiczność. Powiedz mi pan trzy rzeczy do rzeczy.

Czas. Teatr krakowski jest ogromnie świetny — Pogrzeb margrabiego Wielopolskiego udał się ogromnie świetnie — Exposé doznało w Europie ogromnie świetnego przyjęcia.

Publiczność. A teraz powiedz mi pan trzy rzeczy od rzeczy.

Czas. Teatr krakowski jest ogromnie świetny — Pogrzeb margrabiego Wielopolskiego udał się ogromnie świetnie — Exposé doznało w Europie ogromnie świetnego przyjęcia.

Publiczność. Ależ to już słyszeliśmy... powiedz pan...

Czas. Słyszeliście? więc słuchajcie: Teatr krakowski jest ogromnie świetny—Pog....

Publiczność. Ach! dosyć już, dosyć mój panie Jowialski! (zatyka uszy i ucieka).

Z SYBERYI.

Na pomnik dla Margrabiego Wielopolskiego przysłano do redakcji „Djabła“ kilkanaście kóp kajdan.

OWACJA.

Owacje polityczne dla mężów stanu, którzy ugruntowali w Berlinie wiekuisty pokój europejski — nie ustają. O przyjęciu jakiego doznał Beaconsfield, Salisbury, szeroko rozpisywały się gazety. Teraz zaś donoszą nam z Bośnii, że innego rodzaju przyjęcie gotują tam dla Andrassego. Tłumy ludu uzbrojonego według miejscowego zwyczaju, zbiegają na drogę, którą mają postępować wojska austryackie i stawiają na powitanie różne tryumfalne barykady, które w starosłowiańskim języku „barokłady“, mają właściwie oznaczać wyraz najwyższej miłości.

TELEGRAMY.

Amatea (*in partibus infidelium*). Wydano tu broszurę p. n. **Święty Magdalen**, z godłem:

Bonus Deus dedit ei **Amateam**,
Fuit pulchra, ergo ille **amat eam.**

Broszura ta dowodziła, że gdy kto w początkach swego zawodu wstępuje w ślady przedpokutne św. Magdaleny, ten zapewne pod koniec wstępować zacznie w ślady pokutnicze tejże świętej i zostanie **świętym Magdalenem.** Mimo tak moralnej tendencji, broszura skonfiskowaną została przed ukazaniem się i ukazała się po skonfiskowaniu, co wielkie zrobiło wrażenie i jako cud przy procesie kanonizacyjnym przyszłego św. Magdalena ma być poczytane.

Lwów. Namiestnik Alfred hr. Potocki zaprotestował przeciw insyunacji, jakoby wydalając p. Agatona Gillera wstępował w ślady ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego. Owszem hr. Potocki pragnie te ślady do szczętu zatrzeć, a że p. **Ag**aton **G**iller, pierwszemi głoskami imienia i nazwiska przypominał **Ag**enora **G**ołuchowskiego, musiał więc być wydalony.

Monachjum. Prof. Piloty, który swego 73-letniego kolegę i przyjaciela zaskarżył o obrazę majestatu cesarza Wilhelma, stanął przeciwko niemu jako świadek i spowodował skazanie go na 8 miesięcy więzienia, jest przedmiotem nieustannych owacji. We wszystkich piwiarniach umieszczono na cześć jego, napisy: „Ostrzega się tych, którzy głośno **polityku**, że są tacy, którzy **pilotykują** po cichu“, a w dworcu kolei do napisu: „Baczność z kieszenią przed złodziejami“ dodano słowa: „i z językiem przed prof. Piloty“.

Babelsberg. Przybył tu cesarz Wilhelm. Wygląda — to jest nie wygląda, bo jest tak schowany, że go wcale nie widać, — ale powiadają że wygląda doskonale. Wszyscy są zaproszeni ażeby go odwiedzali. Niewiadomo czem będą przyjmowani zaproszeni specjalnie, co do nie mających specjalnego zaproszenia, ci przy wejściu do parku będą częstowani jednem daniem — **śrutu à la Nobiling.**

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie wyrobu Józefa Trauczyńskiego.

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cnt. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. – MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 ct., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cnt. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 c.— OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 cnt. SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1.80. — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1.50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 ct. WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cnt. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 cnt. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziecinne, grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADKOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 5 cnt. PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1.50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszecznych krakowskich, funt 12 cnt. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne miedzane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, żenie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego piroszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 ct. — PROSZEK NISZCZĄCY pod zaręczeniem natychmiast **pluskwy**, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach itd. karakony i inne domowe wady, — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 cnt. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Canvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 ct. 85, z pepsiną, roztwór żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 ct. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY, odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci przeto pościel się ani psuje ani też nie może powietrze złe się formować. — FLASZKIdo karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, ZONDY żołądkowe, — CATETESY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE, — KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY, metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY Dra Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, uosowe, — WSTZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, perfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.
Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.
Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

FABRYKA MACHIN ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

M. PETERSEIMA

w Krakowie

poleca: Machiny parowe, kotły parowe. Gorzelnie spirytusu, browary piwa. Fabryki krochmalu, olejarnie, kościarki. Młyny, tracze. Angielskie młocarnie parowe i lokomibile. Amerykańskie żniwiarki i kosiarki. Siewniki rzędowe systemu Sakka. Grabiarki amerykańskie i angielskie. Młocarnie ręczne i sztyftowe. Młocarnie, wialnie i kieraty. Uniwersalne szerokorzutne siewniki. Młynki i trieuery do czyszczenia zboża. Szatkownice, gniotowniki do owsa, do słodu. Sieczkarnie, pompy domowe, miastowe. Sikawki do gnojówki. Sikawki ogniowe.


Bernarda Bernardego


następca

ADOLF PILISZ, w Krakowie Rynek Nr. 51,

fabrykant obuwia z Wiednia.

Wielki skład obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego. Obstalunki jako też reperacje wszelkiego rodzaju obuwia podejmuje się w jak najkrótszym czasie.

J. K. KURKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 85.

SKŁAD WĘDLIN

Słonin i wyrobów masarskich.

Za świeży, czysto i smacznie wyrobiony towar ręczę.
Zarazem polecam w przyległym elegancko urządzonym lokalu **prawdziwie gospodarskie śniadania i kolacje** od **6** do **20** cnt., oraz powszechnie obecnie lubiane **PIWO JOHNOWSKIE.**

L. SCHUDMAK

w Krakowie w głównym Rynku l. 59

HANDEL STROJÓW DAMSKICH

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH.

Handel pod firmą

M. H. Cypresa Synowie

w Krakowie, w własnym domu, Stradom Nr. 8.

podaje do publicznej wiadomości iż otrzymał świeży transport **towarów bławatnych** a szczególnie **jedwabnych** czarnych i kolorowych jako to: faillu, grosgrain, satyny, aksamity lyońskie, płótna irlandzkie, bielizna stołowa prawdziwa holenderska, szale francuzkie, dywany angielskie, kapy gobelimowe i t. d., i sprzedaje takowe po cenach najumiarkowańszych. Znaną z rzetelności firmę ojcowską polecają synowie łaskawym względom publiczności

---

K. Grünwald

Szklarz przy ulicy Brackiej l. 158.

Wykonywa wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.

J. FREYLICH & KARMEL

na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiej Nr. domu 259,

HANDEL ŻELAZNY

wszelkie towary żelazne i metalowe; używane szyny kolejne zdatne do budowy, trawersy, kupno starego metalu i t. d.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

w KRAKOWIE

wypłaca Członkom swoim za 1877 rok $7^{1}/_{2}\%$ **dywidendy**, względnie dodatkowo $2^{1}/_{2}\%$ do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1go października 1877 r.

Eskontuje weksle Członków po $7^{1}/_{2}\%$ rocznie.

Przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących Członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe **po 6% od dnia wkładki z półroczną kapitalizacyą,** zwraca je zaś:

do złr. 1000 bez wypowiedzenia,
od złr. 5000 „ „ 5000 za 8-dniowem wypowiedz.
„ „ 5000 „ „ 10000 „ 14- „ „

Wypłata wkładek wyższych nad złr. 10000 następuje za poprzedniem umówieniem się z Dyrekcyą.

Biura Towarzystwa mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a kasa otwartą jest w godzinach przedpołudniowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

DYREKCYA.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 41,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

WYROBY GUMOWE i z RYBIEGO PĘCHERZA

ajdelikatniejsze i najlepsze paryzkie en gros i en detail, tuzin po 1, 2, 3 i 4 złr.

Szczegółowe prze.lmioty dla Dam

tuzin po 2 złr. 50 cent., przesyła za zaliczką pocztową

Aleks. Mosé, Wien, Stadt, Köllnershofgasse, 4.

Wszelkie gatunki **tylko prawdziwych** francuzkich **bibułek papierosowych** w pudełkach, po cenach oryginalnych.

Paryzkie

ZEGARY ŚCIENNE (Remontoir)

do nakręcania bez kluczyka, bardzo eleganckie

sztuka po 12 fl.

S. BLOCH & SOHN, Wien I. Jacobergasse 8.

Ces. Król. austr. i król. węg. wyłącz. uprzyw.

Kwintesencya z korzenia łopuchowego!



Protokółowana marka ochronna.

Jedyny przyspieszający środek na porost włosów na głowie i brodzie 1 flaszeczka **1 złr.** w. a.

Esencya z korzenia łopuchowego 1 złr. w. a.

Do powyższych esencyj należy jeszcze używać tylko wyłącznie u mnie wyrabianych: **pomady i olejku z kory chinowej,** ponieważ wszelkie inne wyroby skuteczność niszczą. 1 duży słoik pomady **1 złr. 50 c.** mały **1 złr**, flakon olejku **1 złr.** w. a.

Hair Milkon (mleko do odmładzania włosów) posiada własność przywracania pierwotnej barwy włosom siwym a nawet już białym. 1 flakon **2 złr. 50 c.**

Wschodni ekstrakt mleka różanego, zajmuje pierwsze miejsce z pomiędzy wszystkich kosmetycznych środków konserwowania skóry. W skutek używania tegóż, znikają na zawsze wszystkie plamy skórne, piegi, osutki, trądy, zaskórniki i t. p. plamy. Do skuteczniejszego działania przyczynia się **mydło z mleka różanego.** 1 sztuka **30 c.**

Generalny i główny skład rozsyłek powyższych specialności u

J. Paternoss,

fabrykant pachnideł i posiadacz c. k. przywileju.

Wien, I. Spiegelgasse 8.

Kilka tysięcy sztuk pism dziękczynnych, jako i uznania mogą być w oryginale przejrzane przez każdego. Zamiejscowe obstalunki przesyłają się punktualnie za zaliczką pocztową przy policzeniu za opakowanie 10 c. od każdego flakonika. — Główny skład w Krakowie u p. **Wiszniewskiego** apt.

Ważne

OGŁOSZENIE!!!!

Dyrekcja „Międzynarodowéj Wystawy Towarów" w Wiedniu wysprzedaje w skutek przedsięwziętéj likwidacyi, następujące przedmioty po bajecznie taniej cenie bo **5 fl. 75 kr.** za którą to kwotę otrzymuje się następujących przedmiotów **sztuk 64**, a mianowicie:

1 **zegarek** precyzyjny szczególniéj dobrze idący, wraz z łańcuszkiem pozłacanym — dobry chód poręcza się.
2 prawdziwe japońskie **wazony** na kwiaty, z przedniem malowidłem ozdoba każdego salonu.
1 bardzo piękna i praktyczna **cukierniczka** z czarnego metalu, złotem emaliowana.
1 praktyczne **szczypczyki** do **cukru,** z niezmieniającego swéj białości metalu.
1 bardzo okazała francuzka **serweta** ze Zebry, ozdoba dla każdego stołu salonowego.
1 sławny na cały świat premiowany **Telefon,** zapomocą którego można z każdym nawet w najodleglejszem miejscu będącym rozmawiać.
1 wspaniałe **album na fotografje'** bogato złotem ozdobione.
18 **obrazów „Perrancé"**, 23 centim. wysokie, 28 centim. szerokie, najokazalsza dekoracya trzech pokoi.
12 przednich, c. k. patentowanych **łyżek** stołowych
12 przednich, c. k. patentowanych **łyżeczek** do kawy.
6 **spodków** pod szklanki; dla każdego gospodarstwa domowego niezbędnych.
(wiecznie zatrzymują białość.)
6 sztuk francuzkich pachnących **mydełek,** które skórę utrzymują w miękkości, delikatności i białości.
2 żartobliwe przedmioty — najnowszy **figiel do śmiechu** aż do rozpuku, dla panów i pań.

Po nadesłaniu 5 fl. 75 kr. albo przez pobranie pocztowe tej małéj kwoty, równającéj się wartości wynagrodzenia za samą robotę, otrzyma każdy powyżéj wymienione wspaniałe przedmioty.

Adres i wyłączne miejsce dla obstalunków na c. k. austryacko-węgierską monarchię

Direction der Internationalen Waaren-Ausstellung

Wien, Burgring Nr. 3.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. róg ul. ś. Anny i Wiślnej, l. 191.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** i **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca St. Strzeszyński.

Druk W. Korneckiego.